NALEZYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 44 Nowy Targ, dnia 2 listopada 1919 Rok VII

GAZETA PODHALAŃSKA

19 19

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — **Rękopisów nie** zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę** na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" **kosztuje na cały rok** w Polsce 16 kor lub 12 marek, za granicą 18 koron. — Numer pojedynczy 40 hal.

Kto to bude platit.

Kiedy tylko ogłoszono w Paryżu, że na Orawie i Spiszu będzie ludowe głosowanie czyli plebiscyt odrazu zaczęli Czesi agitować Agitowali oni i przedtem, teraz jednak z niebywałym rozmachem. Odbywają się więc liczne zgromadzenia a drukują się setki odezw w których czytamy niestworzone brednie o Polsce i Polakach. Oszczerstwo za oszczerstwem, **kłamstwo za kłamstwem** o tem, jak źle jest w Polsce, a jaki „raj" w Czechach. Na te kłamstwa odpowiemy w swoim czasie a o czeskim „raju" także coś potrafimy powiedzieć.

Aby kupić sobie ludność orawską i spiską przysyłają Czesi żywność w znacznej ilości na Orawę i Spisz. Skąd ona pochodzi, to wiemy. Bo czy nie dość narabowali Czesi pieniędzy, bydła i zboża naszym góralom orawskim i spiskim? Teraz mają całe magazyny i składy, więc udają dobrodziejów A zatem skąd te rzeczy, które teraz przywożą? **Z komory chłopa, z jego stodoły i stajni.** Kto więc płaci za ten plebiscyt? **Chłop orawski i spiski.**

A mało im tego, co już zrabowali na Orawie i Spiszu! Rabują dalej Słowaczyznę! U Słowaków głód, w Bernie i „zlatej" Pradze głód — ale na Orawę i Spisz wożą Czesi żywność, aby tylko kupić chłopów i pokazać, że u nich wszystkiego dużo **A zatem i kieszeń słowackiego chłopa płaci za agitację!**

Tak jest teraz — a cóż dopiero byłoby, gdyby Czesi na stałe osiedli na Orawie i Spiszu! **Wszystkie koszty,** jakie mają z powodu swej agitacji odbiliby sobie **na chłopach**: za teraz dawaną żywność, zarekwirowaliby orawskie i spiskie zboże i bydło, któremu teraz dali spokój, aby pochlebić ludności na czas głosowania; za wydatki na automobile, odezwy i agitatorów znowu skonfiskowaliby chłopom pieniądze

Jeździ teraz na Orawie i Spiszu sporo czeskich automobilów. Rozwożą odezwy, żywność i ludzi za darmo. Ale już wyszło szydło z worka, kto za to jeżdżenie zapłaci. Oto zepsuł się czeski automobil na Orawie a zepsuć się musiał, skoro w nim jest miejsc na 16 osób a pakowano do niego trzydzieści jak śledzie do beczki. A że zepsuty automobil nie może stać pod gołem niebem, przeto trzeba zbudować dla niego szopę czy barak. Czy Czesi dali pieniądze na wystawienie tej szopy którą chcą budować w Jabłonce dla inwalidy automobilu? Ej nie! Przecie im taniej wyjdzie, gdy na chłopa ten koszt zwalą! Ogłosili więc w Jabłonce, **że gminy Jabłonka Orawka i Podwilk mają własnym kosztem wybudować szopę dla czeskiego automobilu!**

Otóż to właśnie! Czesi sobie agitują, jeżdżą rabują i rekwirują, a ty chłopie orawski i spiski zapłaciłeś już za to, masz płacić teraz a po plebiscycie wystawią ci twoi opiekunowie z Pragi słony rachunek!

Zapytajcie się razem ze mną po czesku: Kto to bude platit? — Czesi? — Nie! **Kieszeń chłopów Orawy i Spisza!**

Kto ma prawo rządów na Orawie podczas plebiscytu?

Na czas plebiscytu przybędzie na Orawę i Spisz komisja koalicyjna, której zadaniem będzie zapewnienie **bezstronnej** tymczasowej administracyi i przeprowadzenie głosowania. Obszary poddane głosowaniu mają opuścić wojska czeskie, przyjdą zaś wojska koalicyjne. Rząd polski i czeski dodadzą komisji koalicyjnej pod jednym przedstawicielu z głosem doradczym. Nadto komisja dobierze doradców z pośród miejscowej ludności.

Trzeci paragraf warunków plebiscytowych powiada, że wykonywanie pewnych czynności może komisja koalicyjna polecić istniejącym władzom miejscowym, nadto że wrazie potrzeby może zwerbować dla utrzymania porządku milicję z pomiędzy mieszkańców pochodzenia krajowego tzn. tylko z pośród Orawiaków.

Tymczasem Czesi próbują innej sztuczki. Głoszą że wycofają swoje wojska, ale pozostawią żandarmerję, nadto odgrażają się, że część wojska wcielą do żandarmerji.

Na takie tłumaczenie ustawy o głosowaniu zgodzić się stanowczo nie możemy. Wyraźny rozkaz koalicji mówi o wycofaniu wszelkiej siły zbrojnej z Orawy i Spisza, wcielenie wojska do żandarmerji jest ominięciem tego postanowienia. A zresztą i żandarmerja jest obcego pochodzenia, czeskiego, z krajowców się nie składa!

Któż zatem miałby prawo rządzić krajem podczas głosowania?

Naszem zdaniem tylko **Rada narodowa Górno orawska** wybrana w listopadzie w r. 1918 przez ludność tylko ci wójtowie, których wybrał lud, a nie narzucili Czesi, i tylko ta milicja, którą utworzono dla utrzymania porządku.

Prezes tej Rady jest na wygnaniu, podobnie cała milicja uciekła przed Czechami i schroniła się do Polski. Otóż mamy prawo domagać się, aby po odejściu Czechów powróciła tak **Rada Narodowa i milicja** na Orawe, jako złożona wyłącznie z miejscowych Orawiaków, objęła rządy i pilnowała porządku i spokoju publicznego.

Nie dajcie się okłamać!

Straszą Was, bracia spiscy i orawscy, że gdy przyłączycie się do Polski, stracicie wszystkie pieniądze, które teraz macie w czeskich banknotach. Nie wierzcie temu! To jest kłamstwo! Wymienicie je sobie na nowe, polskie pieniądze i nie na tem nie stracicie, ba zyskacie, bo pieniądz polski będzie mieć wysoką wartość. Przecież gdy się ma jakikolwiek pieniądz — byle nie fałszywy, — to można go w bankach na całym świecie wymienić. Tak i wy wymienicie te czeskie pieniądze bez straty!

Jako Czesi naród okłamują.

Stare porzekadło polskie mówi, że na złodzieju czapka gore. I prawda to jest święta, bo im większy złodziej, to tem głośniej krzyczy, że on nie ukradł.

Popatrzmy na ten przykład na Czechów. Od czasu jak lud polski na Spiszu, Orawie i w Czadeckim oświadczył wobec całego świata, że chce należeć do państwa polskiego — Czesi robią krzyk i hałas, że oni zrobią republikę słowacką i że Spiszacy, Orawcy i Czaczanie w tej republice muszą zostać, bo to nie żadni Polacy tylko Czecho-słowacy. Hałasują i krzyczą po świecie. że Polacy nie mają żadnego prawa ujmować się za swoimi braćmi — że tylko oni, Czesi, są prawowitymi właścicielami tych ziem. Oczywiście świat śmieje się z tego, a Wilson niedawno jeszcze odkazał do Paryża, aby to co prosili Borowy z Orawy i Halczyn ze Spisza — było spełnione tj. aby Spisz i Orawa oraz Czaczańskie wypowiedziało się przez powszechne głosowanie, gdzie chcą należeć: do Polski, czy do Czecho Słowacji.

I już jest dziś pewne, że wszyscy górale spiscy orawscy i czacańscy będą będą głosowali za Polską, bo wiedzą, że tylko w łączności z Polska będą mogli żyć w dobrobycie i po chrześcijańsku. To doprowadza Czechów do wściekłości. To też codziennie urządzają wiece i zgromadzenia na ziemiach objętych głosowaniem i miotają na Polskę najobrzydliwsze kłamstwa i podłości. Ponadto Czesi wydają po słowacku bardzo dużo odezw i gazet, które wiszą już we wszystkich wychodkach i chlewkach Orawy, Spisza i Czacy. Nikt już tego czytać nie chce, takie tam głupstwa popisano, więc całe stosy tej paplaniny zużywa się na odpowiedniejszy cel o którym pisać trudno.

Piszą, że w Polsce głód, że w Polska tylko wojuje, a pokoju nie chce itd. Jaki jest w Polsce głód, to gazdowie ze Spisza i Orawy, którzy tu przychodzą po naftę, sól, omastę itd. wiedzą najlepiej i nie potrzebujemy tego zarzutu odpierać. Co do długów to są one mniejsze od długów republiki czechosłowackiej, która zdziera już dziś skórę z chłopów słowackich, bo brak jej pożywienia i pieniędzy, a cóż dopiero będzie jutro? Zapytajcie się gazdów z całej Polski, czy wojska polskie rekwirowały gdzie tak, jak rekwirowały i rekwirują wojska

czesko-słowackie. Przecież te dziady z pod Pragi pospisywały nawet kury i gęsi a mają zamiar spisywać psy i koty i tylko z powodu nadchodzącego plebiscytu przestali na chwilę pokazywać, co umieją. Powiadają Czesi, że Polska wojuje. Jużci że wojuje. Bo ją stać na to. A cóż Pepiczki sobie myślą, że wpuścimy do Polski bolszewików i będziemy przed nimi tak uciekali, jak oni uciekali przed madziarskimi bolszewikami? To się po Polakach nię pokaże My obronimy Polskę, obronimy Spisz, Orawę i Czacę, a jak trza będzie to im jeszcze pokażemy, gdzie jest zlata Praha!

Na złodziejów i oszustów jest albo kij albo kryminał. Trudno wszystkich pepiczków trzymać w kryminale, ale łatwiej jest wyobyrtać ich kijem. Może wtedy się opamiętają i zgrzecznieją.

Bo osądźcie sami: pisze taki złodiej czesko słowacki w jednej odezwie, że kto będzie głosował za Polską musi pójść do Polski, a jego grunt zabiorą legionarze czesko-słowaccy. Kto zaś będzie głosował za Czechosłowacją ten będzie opływał w dostatki czeskie. No moiściewy! Czy nie wziąć kija na takiego oszusta?

Przecie głosowanie będzie tajne i nikt nie może — ani Czech ani Polak — wiedzieć kto za kim głosował. Kartki będą zamknięte, a będą wrzucane do urny w obecności francuskiej komisji. Ale drab czeski chce nastraszyć gazdów. Oszust czeski chce jeszcze raz oszustwem wygrać sprawę Niedoczekanie jego Gazdowie na Spiszu i Orawie nie są tacy głupi, jak sobie Czesi myślą i nie dadzą się oszukać. Głosy zrachują Francuzi i powiedzą wyrok:

Cały Spisz, Górna Orawa i okręg Czacy chcą należeć do Polski i będą należały.

Taki będzie wynik głosowania.

Gazda.

Wilno swoim wybawcom.

Dla braku miejsca w naszej małej gazetce z prawdziwym żalem tylko w streszczeniu podajemy czytelnikom piękny opis uroczystości w Wilnie który pod tym tytułem przedstawił wileński dziennik „Nasz Kraj" (nr. z 5/10 1919) Nietylko zaś z tego powodu drukujemy streszczenie, że wspominany obchód musiał odbić się w sercach polskich, żywo interesowanych sprawą naszych wschodnich ziem kresowych, ale i dlatego, że łączy się z nim nazwisko majora Zaruskiego, znanego dobrze Zakopanemu.

Uroczyście święciło Wilno 4. b. m. wręczenie sztandaru „rzeczywistym swym wybawcom, jedenastemu pułkowi ułanów, który o świcie w wielką sobotę, na czele ze swym bohaterskim dowódcą majorem Zaruskim — wdarł się do miasta i zajął najważniejszy strategiczny punk — dworzec„ torując tym ruchem drogę do zdobycia Wilna i wypędzenia rosyjskich bolszewików.

Obchód odbył się okazale wśród cudownej pogody, w gorący dzień październikowy. Na Placu Katedralnym stanęło rankiem wojsko: jedenasty pułk ułanów, oddział piechoty i artylerji, rychło zaś zaczęły napływać tłumy publiczności, która morzem głów zalała znaczną część ogromnego placu. „Ułani w rozwiniętym szyku na wprost portalu kościoła wyglądali niezwykle barwnie i malowniczo. Nad ich głowami w pełni słońca trzepotał się las białoczerwonych chorągiewek, które lekki wiatr zwijał i rozpościerał. To też ku dzielnym obrońcom Wilna biegły spojrzenia wszystkich."

W katedrze, również nabitej publicznością, w obecności generałów rozpoczął uroczystą wotywę biskup wileński, Matulewicz, we wspaniałych szatach liturgicznych, infule i z pastorałem, w licznej asyście duchownych. Na wprost fotelu biskupiego zasiedli gen. Rydz. Śmigły z adjutantem, pułk Belina Praźmowski, komendant miasta, szefowie misji francuskiej i angielskiej i wielu innych wyższych oficerów. Obecni są przedstawiciele uniwersytetu, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych stowarzyszeń itd. „W presbiterjum zastęp tego rycerstwa, które swą walecznością wydarło wrogom Wilno, czyni na obecnych głębokie wrażenie. Najwięcej jednak biegnie spojrzeń ku pięknemu sztandarowi, który przed ołtarzem dzierży prezydent miasta Witold Abrahamowicz. Sztandar jest biały atłasowy. Z jednej strony ma złocisty obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej z drugiej — Orła i Pogoń na czerwonych tarczach, pod spodem zaś złoty napis: Pułkowi IX ułanów."

Po podniosłem kazaniu ks, Czerniawskiego, wygłoszonem wśród głębokiej ciszy i wśród ogólnego wzruszenia, podążyli wszyscy na Plac, gdzie się odbyło wręczenie sztandaru.

„Oficerowie ustawiają się przed głównym portalem, obok grupują przedstawiciele instytucji Szpaler od wejścia aż do grupy ułanów, na czele której „na baczność" stoi wzruszony major Zaruski, trzytrzyma piechota. Przemawia krótko prezydent Abrachamowicz i wręcza sztandar generałowi Śmigłemu Rydzowi. Muzyka gra hymn. Obnażają się głowy, wojskowi salutują. Generał mając za sobą grupę wyższych oficerów, podąża ku majorowi i wręcza mu uroczyście sztandar, który major ze czcią całuje. Wzruszenie ogarnia wszystkich. Budzi się huragan okrzyków. Powiewają kapelusze i chustki. To najszersza publiczność przyłącza się do hołdu swemu wy-

bawcy. Panie rzucają kwiaty". — Po tej ceremonji odbyła się defilada wojsk.

Zakończeniem uroczystości było śniadanie urządzone przez miasto. Wygłoszono na wiecu szereg przemówień na cześć Naczelnika Państwa i wojsk polskich, zwłaszcza obrońców Wilna, dzielnych ułanów XI ego pułku i ich dowódcy.

Werbunek zdemobilizowanych żołnierzy do robót we Francji.

Rząd francuski poszukuje robotników dla odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów we Francji. Ponieważ z pośród zdemobilizowanych żołnierzy wielu wybiera się na zarobek, przeto podajemy tutaj warunki płacy i wyjazdu.

Potrzebni są wyrobnicy, górnicy, robotnicy ziemni, kolejowi, budowniczowie, cieśle, hutnicy itd. Płace tych robotników, ilość godzin pracy będą takie same, jak płace i warunki rodowitych Francuzów. Warunki płacy :

1. W obszarach oswobodzonych za ośmiogodzinny dzień pracy ; najemnik 7 franków, robotnicy ziemni, kolejowi i furmani 9 fr. specjaliści murarze i cieśle 11 fr. Za dziesięciogodzinny dzień pracy najemcy 8 fr, 40 cent. robotnicy ziemni, kolejowi i furmani 10 fr. 80 cent. specjaliści murarze i cieśle 13 fr 20 cent. Więcej stałe płace pięciu franków dziennie, razem 12 lub 13 fr. 40 cent. najemnikom 14 do 15 fr. 80 cent. robotnikom ziemnym, kolejowym i furmanom 16 do 18 fr 20 cent. specjalistom Życie i mieszkanie kosztuje koło 5ciu franków. reszta więc od 7 fr. do 13 fr 20 cent. dziennie może być odkładana jako zarobek

2. W kopalniach za ośmiogodzinny dzień pracy górnicy specjaliści od 16 franków 30 cent do 20 fr. zależnie od miejscowości i trudności pracy ; najemnicy specjaliści 13 fr. 70 cent. do 17 fr. 50 cent. najemnicy niespecjaliści 13 fr, do 14 fr. Życie i mieszkanie zapewnione za 6 fr. do 6 fr, 50 cent. dziennie. Jako zarobek zostaje zatem suma od 7 do 18 fr. dziennie.

Kawalerowie mieszkać mają w zniszczonych wojną obszarach, tak jak Francuzi, w barakach lub obozach, w obszarach mniej spustoszonych wspólne mieszkanie. Żonaci, którzy przybędą z rodziną, mają prawo do osobnego baraku lub mieszkania, ale na własny koszt.

W razie nieszczęśliwego wypadku przysługuje robotnikom polskim prawo do odszkodowania, tak samo jak robotnikom francuskim.

Robotnicy wybierający się na roboty mają być zakontraktowani. W ten sposób zapewnią sobie wypełnienie zobowiązań pracodawców. Nadto mają prawo do jednorazowego wynagrodzenia od 25 do 100 fr. wrazie zerwania kontraktu, o ile pracują u jednego i tego samego pracodawcy przez czas od 3 miesięcy do roku.

Koszta podróży do Francji i żywienie podczas drogi pokryje rząd francuski.

Żołnierze zdemobilizowani, którzy chcą udać się na roboty, mają się zgłaszać u oficera ewidencyjnego. Ewidencji podlegają tylko zdemobilizowani żołnierze powyżej lat 27.

Termin wyjazdu oznaczy się po ukończeniu rokowań w tej sprawie między rządem polskim i francuskim.

Nad polskim robotnikiem będzie we Francji czuwać specjalny oddział ministerstwa pracy i dbać o wypełnienie przyobiecanych warunków.

Dodajemy jeszcze, że kurs franka jest obecnie w stosunku do naszej korony wysoki, bo za franka wypłacają banki koło 8 koron. A zatem zarobek np. 5 franków dziennie wynosi w naszych pieniądzach koło 40 koron.

LISTY.

Sromowce niżne w październiku.

W dniu 19 października t. j, w ubiegłą niedzielę odbyło się nabożeństwo o 10 godzinie przedpołudniem a następnie o godzinie 12 w południe przy licznym udziale ludności odbyto procesyę przy śpiewie „Serdeczna matko" na wzgórze nad wsią gdzie obecnie wzniesiono krzyż na pamiątkę zjednoczenia ziem polskich. Ceremonii poświęcenia krzyża dokonał miejscowy ks. proboszcz Władysław Kuropatwa i wygłosił w krótkich płomiennych słowach mowę o znaczeniu tego krzyża oraz podziękował miejscowej gminie za jego wystawienie. A następnie zabrał głos p. dr. Andrzej Milaniak adwokat z Krościenka, mówił; że krzyż ten jest symbolem naszej wiary katolickiej i oznacza pamiątkę zjednoczenia naszej niepodległej Polski oraz przyłączenia Spisza i Orawy do niej. Wyłuszczył czem jest Spisz i Orawa dla naszego Podhala, a czem są Czesi, ci nieproszeni opiekunowie Spisza i Orawy, którzy nam w zjednoczeniu przeszkadzają. Oświadczono, że do ostatniej kropli krwi będziemy się domagali przyłączenia Spisza i Orawy do Polski. Cała ludność z uwagą słuchała. Po ukończonej przemowie, dzieci Antoni Waradzyn i Antonina Dziurniówna deklamowały, a następnie odśpiewano „Boże coś Polskę", i wrócono procesyonalnie do kościoła z pieśnią „Kto się w opiekę". W dniu tym była prześliczna pogoda. Było też kilkoro ludzi ze Spisza, gdzie ich zebrano do gospodarza Jędrzeja

Waradzyna i obdzielono książkami, obrazkami, odezwami, gazetkami i tak do domów się roześli. Panu Andrzejowi Milaniakowi dziękujemy stokrotnie że raczył przybyć do nas i to sam jeden z Krościenka.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, który okazali nam współczucie po śm. ś. p. Ignacego Juljusza Zörnera ppor 2 pułku strzel podh. i udział w jego pogrzebie przedewszystkiem J.W.P Bryg. Galicy JWP. Pułk. Wróblewskiemu WP. por Bilińskiemu za zajęcie się pogrzebem. WP. Drom Janowi Bednarskiemu kapitanowi Śpiesznemu por. Lewickiemu za troskliwą opiekę, Wielebnemu ks. Ferdynandowi Machajowi, Wielebnemu Duchowieństwu P. T. całemu gronu Oficerów i żołnierzom Brygady Podhalańskiej kolegom zmarłego, i całej publiczności, składa serdeczne podziękowanie.

Nowy Targ w październiku Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mej Najdroższej Żonie, śp. Fryderyce Janinie z Nowackich Marcinowowej, zmarłej w 37 r. życia — którzy w mym wielkim bolu śpieszyli ze słowami współczucia i pocieszenia dla mnie, wyrażam najgłębszą wdzięczność a wszczególności: Czcigodnemu Drowi J. Bednarskiemu za troskliwą a bezinteresowną opiekę lekarską, tudzież za tak szczerą życzliwość dla całej mej rodziny — Przewiel. Ks. Prałatowi P. Krawczyńskiemu, Ks. Profesorom Wojewodzicowi i Mirkowi za ich bezinteresowny udział w obrzędzie pogrzebowym, Przewiel. Duchowieństwu parafial., Szlachetnej P. Dyr. Liberakowej za Jej bezprzykładną życzliwość, jak najlepszej matki, dla zmarłej i starania o nią do ostatniego bytowania jej na tym łez padole, Wiel. Siostrom z Ochronki, Zacnym Kolegom PP. Rutkowskiemu i Inglotowi, którzy pierwsi pospieszyli z pociechą i pomocą w tak strasznej dla mnie chwili, wyręczając mnie w zupełności w przygotowaniach pogrzebowych, za okazaną chęć przyjścia mi z pomocą materyalną ze strony Czcigodnych Koleżanek i Kolegów, Szanownemu Gronu Koleżanek i Kolegów szkół miejscowych, Szerokiemu Gronu Koleżanek i Kolegów z okolicy zą ich życzliwość dla żyjącej a dobre słowa i widoczne znaki pamięci dla zmarłej — Kochanej Dziatwie szkolnej i tym dostojnym Gościom i Pobożnym Parafianom którzy swym tak licznym udziałem przyczynili się do uświetnienia tego smutnego obrzędu — składam jeszcze raz najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

Przedewszystkiem jednak dziękuję Najwyższemu że choć mię dotknął tak strasznym ciosem, okazał Swą łaskawość dla zmarłej, spełniając jej niejednokrotnie za życia objawiane życzenie — co do jej spodziewanej śmierci i pogrzebu, co spełniło się dosłownie, jak tego pragnęła. Oby mogła też wyjednać u Boga i ukojenie dla mej tak bardzo zbolałej duszy!

Nowy Targ 28/X

Osierocony mąż z synami matką i babką

Jan Marcinów

Kier. szkoły męskiej w Nowym Targu.

KRONIKA.

Nowe aresztowania czeskie. W Lubowli aresztowali Czesi ponownie Zygmunta Kuczkowskiego i Bojarskiego, wybitnych mieszczan, i wywieźli do Koszyc W Niżnych Łapsach aresztowano zastępcę wójta. Przebrany po cywilnemu czeski żandarm podstępnie wdał się z nim w rozmowę, a gdy zastępca zdradził się z czemś, powrócił potem w mundurze i zarządził aresztowanie. W tej samej wsi w ten sam sposób aresztowano p. Wiśmierską. Podobno jednak już ją uwolniono.

† **Fryderyka z Nowackich Marcinowowa,** żona dyrektora szkoły ludowej w Nowym Targu, zmarła 24 października w 37 życia.

Składki. Na Dom żołnierza polskiego H. Sch. 5 K Na fundusz spisko - orawski ks. Hilary Kocańda z Dobrej 104 K. 22 h. zebrane na wiecu urządzonym przez p. Borowego.

Mianowanie. Naczelnik Państwa mianował Ks. Stanisława Kobyłeckiego, profesora gimn. w Nowym Targu, profesorem Uniwersytetu warszawskiego.

Związek Tow. Oświatowych w Nowym Targu objął z dniem 1. listopada b. r. Kino Tatry Bursy gimnazyalnej i prowadzić będzie przedstawienia we własnym zarządzie.

W sprawie polskiej pożyczki państwowej. Wobec konieczności ujednostajnienia polskiej waluty t. zn. zastąpienia dotychczasowych koron, rubli i marek jedną tylko monetą czyli markami, a potem złotymi polskimi, wydano nowe rozporządzenie w sprawie asygnat polskiej pożyczki państwowej, opiewających na korony, marki lub ruble. Nas tyczą postanowienia o asygnatach wystawionych w walucie koronowej. Otóż termin ich płatności został odroczony na sześć miesięcy to znaczy do 1 maja 1920. Kto posiada asygnatę polskiej pożyczki państwowej w koronach, ten przedstawi ją Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie lub w jej oddziałach, Kiedy to nastąpi i gdzie się będzie składać te asygnaty, czy wprost np. w oddziale nowosądeckim, czy też zbiorą je te kasy, ktore przyjmowały zgłoszenia pożyczki i razem wszystkie zebrane wyślą do tego oddziału, tego narazie jeszcze nie

ustalono. Ponieważ nastąpiło przedłużenie terminu płatności o sześć miesięcy, przeto właściciele otrzymają z góry dalszy procent w wysokości 5 od 100 za te pół roku. Zaś w dniu 1 maja 1920 nastąpi ostateczna wypłata pieniędzy właścicielom asygnat, jednak już w nowej walucie czyli w markach polskich.

Zmiany w starostwie. Dr Benedykt Łącki, kierownik starostwa w Nowym Targu został mianowany dyrektorem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie w piątej randze. Kierownikiem starostwa nowotarskiego został Adolf Hanik z Dobromila, przydzielony dotychczas do starostwa w Bochni.

Nowy gwałt czeski. Dnia 27 b. m. zranił żandarm czeski Jana Komperdę z Piekielnika, wracającego z jarmarku, strzałem karabinowym, bez żadnego powodu. Tłumaczył się, że strzelał do bolszewików i pomylił się!

Na bohaterskich Górnoślązaków złożyło grono nauczycielskie szkoły żeńskiej w Nowym Targu 130 k zamiast wieńca na trumnę ś. p. Fryderyki Marcinowowej.

Niszczenie łososi powtarza się znowu w czasie tarła. Tego roku łososi jest więcej, gdyż z powodu zerwania tam na Wiśle dochodzą obficie w górę naszych rzek. Korzystają z tego chciwi zarobku i mimo czasu ochronnego tępią duże ilości tych ryb.

„I furt kradną“. Pod takim tytułem pisze gazeta niemiecka wychodząca w Opawie następująco: Wagon z dokumentami i pakunkami czeskiego ministra spraw zagranicznych dr Benesza wykradziono na dworcu w Pradze. Więc Beneszowi po powrocie z długiej tułaczki, odbytej dla uzyskania niepodległości czeskiego państwa, zaraz udowodniono, że porządnie kradną.

Mieszkańcy Sromowiec Wyżnich zapytują, dlaczego kupiec Gassner w Czorsztynie otrzymał większy przydział nafty i sprzedaje ją do Niedzicy i okolicznych wsi po 6 k. za litr, podczas gdy Sromowczanie nie otrzymali przydziału za lipiec, sierpień i wrzesień.

Rada Szkolna Okręgowa przypomina, aby te Rady Szkolne miejscowe, które dotąd nie nadesłały preliminarzy, uczyniły to zaraz, Zarządom zaś szkół zwraca się uwagę na ważność układania i przesyłania preliminarzy. Ostatni termin doręczania ich R. S. O. upływa z dniem 10 listopada. Spóźnione stają się bezużyteczne. Zapytuje również R. S. O. zarządy szkół czy gdzie i w której szkole niema przyrządów do prowadzenia nauki zreczności, O ileby takie były i leżały bezużytecznie, należy o tem uwiadomić.

Rada Sz. Okr. wzywa do podania adresów: Józefę Buchsową, Joannę Komperdową, Antoninę Demlową Zofię Laskosiową, Zofię Marconi, Alojzę Batowską, Barbarę Sadowską, Germanję Masikowską, Jana Walczaka, Franciszkę Krupową Jeżeli do 4 listop. nie wpłynie do R. S. O, doniesienie o adresie, zwróci R. S. O. asygnaty dodatku drożyźnianego Radzie Szkolnej Krajowej.

Wesoła bitwa czeska. Czechom nie podoba się iż wielu Orawców przechodzi granicę i przybywa do Polski dla zakupna towarów. Postanowili temu przeszkodzić. Dnia 27 b. m. wybrał się patrol czeski do nadgranicznych borów i w lesie czatował. Tymczasem w tym samym zamiarze przyszedł drugi oddział czeski i zobaczywszy w lesie jakichś żołnierzy, myślał, że to Polacy i rozpoczął strzelaninę. Rozpoczęła się bitwa, która kosztowała Czechów dwóch zabitych i pięciu rannych. Najweselsze jednak było zakończenie bitwy. Oba patrole uciekły w przeciwne strony!

Na Górnoślązaków złożyły za pośrednictwem Zarządu szkoły w Podczerwonem dzieci szkolne 14 k. 42 h. a to Mojda Jan, Szaflarski Józef, Szaflarski Jan, Podczerwińska Anna, Olszewski Fr Olszewska Aniela, Sierota Agnieszka, Hajnos Marja Szuba Józef po koronie, Toczek Rozalja 2 k, Olszewska Marja, Leja Ludwik. Leja Jędrzej po 50 hal. Podczerwieński Jędrzej 40 hal, Podczerwieńska Br. 30 hal. Iwan Zofia, Podczerwieński Józef, Kwak Karolina po 20 h. Leja Franciszek 10 h. Masna Marja 2 h.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

L. 1435/19

Ogłoszenie konkursu

na posadę asystenta rachunkowego kasy miejskiej w Nowym Targu z płacą roczną 1600 Koron z dodatkami drożyźnianemi i wojennemi

Warunki przyjęcia:

1.) Nieprzekroczony 35-ty rok życia.
2.) Nieposzlakowany charakter.
3.) Świadectwo z odbytego egzaminu z rachunkowości państwowej.
4.) Przynajmniej jednoroczna praktyka w tym dziale.

Po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya z prawem do emerytury. —

Podania zaopatrzone w odpowiednie świadectwa wnosić należy do Magistratu w Nowym Targu do dnia 15. listopada b. r.

Nowy Targ, dnia 16. października 1919.

wz. Burmistrza
Dworski.



Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Berka w Nowym Targu